

Sygn. akt 69/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Koninie II Wydział Karny w składzie :

Przewodniczący : SSO Robert Rafał Kwieciński

Sędziowie : SO Ewa Miastkowska - spr

SO Agata Wilczewska

Protokolant : st. sekr. sąd. Irena Bąk

przy udziale J. G. Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 11 kwietnia 2014 roku

sprawy M. K., R. S., Ł. G. i P. G.

oskarżonych z art. 231§1 kk w zw. z art. 246 kk w zw. z art. 247 § 1 kk w zw. z art. 158 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora, oskarżyciela posiłkowego i jego pełnomocnika

od wyroku Sądu Rejonowego w Kole

z dnia 20 listopada 2013 roku sygn. akt. II K 663/13

uchyla zaskarżony wyrok w całości i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Kole do ponownego rozpoznania.

Ewa Miastkowska Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska

II Ka 69/14

UZASADNIENIE

M. K. i R. S. zostali oskarżeni o to, że

w dniu 12 maja 2010r roku w K., województwo (...), w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w K. w pokoju o nr (...), jako funkcjonariusze Referatu Operacyjno-Rozpoznawczego Komendy Powiatowej Policji w K., działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, wspólnie i w porozumieniu przekroczyli swoje uprawnienia działając jednocześnie na szkodę interesu publicznego i prywatnego w ten sposób, że w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści od M. B. wówczas prawnie pozbawionego wolności (zatrzymanego), w stosunku do którego w dniu 12 maja 2010 roku zostało wydane postanowienie o zmianie zarzutów w sprawie o sygn. akt.(...)prowadzonej pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w(...), kierowali wobec niego groźby bezprawne pozbawienia życia i naruszenia czynności narządów ciała, spowodowania postępowania karnego związanego z rzekomą czynną napaścią na funkcjonariuszy oraz stosowali względem niego przemoc w postaci: uderzania go rękami w głowę i w plecy, kopania go nogami w tułów, a także zmuszania go do przyjmowania pozycji kucznej pod szafą a po osłabnięciu wielokrotnie zadawali mu uderzenia po całym ciele, wykręcali ręce, zakładali foliową torbę tzw. jednorazówkę na głowę doprowadzając do bezdechu, w wyniku czego M. B. doznał obrażeń ciała w postaci powierzchownego urazu głowy, stłuczenia pleców, krwawych wylewów oka lewego i prawego (sińców okularowych w obrębie oczodołów) oraz zasinienia okolicy lewej łopatki, zacerwienia małżowiny usznej, na lewej małżowinie otarcie naskórka, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności

narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni, a sposób działania sprawców narażał pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku, o którym mowa w art. 157§1 k.k. tj. o przestępstwo z art. 231§1 k.k. w zw. z art. 246 k.k. w zw. z art. 247§1 k.k. w zw. z art. 158§1 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k.

Ł. G. i P. G. oskarżeni zostali o to, że w dniu 13 maja 2010r roku w K., województwo (...), w siedzibie Komendy Powiatowej Policji w K., jako funkcjonariusze Referatu Operacyjno-Rozpoznawczego Komendy Powiatowej Policji w K., działając umyślnie z zamiarem bezpośrednim, wspólnie i w porozumieniu przekroczyli swoje uprawnienia działając jednocześnie na szkodę interesu publicznego i prywatnego w ten sposób, że w celu uzyskania wyjaśnień określonej treści od M. B. wówczas prawnie pozbawionego wolności (zatrzymanego), w stosunku do którego w dniu 12 maja 2010 roku zostało wydane postanowienie o zmianie zarzutów w sprawie o sygn. akt. (...) prowadzonej pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w (...) kierowali wobec niego groźby bezprawne pozbawienia życia i naruszenia czynności narządów ciała, spowodowania postępowania karnego związanego z rzekomą czynną napaścią na funkcjonariuszy oraz stosowali względem niego przemoc w postaci: uderzania rękami zaciśniętymi w pięść po głowie, brzuchu i po plecach, zakładania foliowej torby na głowę doprowadzając do bezdechu, w wyniku czego M. B. doznał obrażeń ciała w postaci powierzchownego

urazu głowy, stłuczenia pleców, krwawych wylewów oka lewego i prawego (sińców okularowych w obrębie oczodołów) oraz zasinienia okolicy lewej łopatki, zaczerwienienia małżowiny usznej, na lewej małżowinie otarcie naskórka, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni, a sposób działania sprawców narażał pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku, o którym mowa w art. 157 § 1 k.k. tj. o przestępstwo z art. 231§ 1 k.k. w zw. z art. 246 k.k. w zw. z art. 247 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd Rejonowy w Kole wyrokiem z dnia 20 listopada 2013 roku sygn. akt II K 663/11 uniewinnił oskarżonych M. K. , R. S., Ł. G. i P. G. od popełnienia zarzucanych im czynów.

Powyższy wyrok zaskarżyli prokurator, oskarżyciel posiłkowy i jego pełnomocnik.

Prokurator w swojej apelacji zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych mający wpływ na treść zapadłego orzeczenia, polegający na dokonaniu ustaleń z naruszeniem dyrektyw płynących z art. 7 kpk, tj dowolnie, albowiem bez należytej weryfikacji i w sposób oderwany od innych ujawnionych w sprawie okoliczności oraz sprzecznie ze wskazaniami wiedzy, doświadczenia życiowego, a także z zasadami logiki oceny materiału dowodowego, a nadto oparciu zapadłego rozstrzygnięcia na faktach jednoznacznie niepotwierdzonych w trakcie przewodu sądowego, w tym uznaniu za niewiarygodnych zeznań pokrzywdzonego i członków jego rodziny oraz osób postronnych, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego uznania wersji zaprezentowanej przez oskarżonych w całości za wiarygodną i do wydania względem nich wyroku uniewinniającego, podczas gdy prawidłowa, kompleksowa ocena całości materiału dowodowego w postaci zeznań pokrzywdzonego, zeznań świadków, treści opinii biegłego z dziedziny medycyny sądowej oraz zabezpieczonej dokumentacji prowadzi do wniosku, że oskarżeni dopuścili się zarzucanych im przestępstw.

Podnosząc powyższy zarzut prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Oskarżyciel posiłkowy w swojej apelacji zakwestionował ocenę dowodów dokonaną przez sąd I instancji, w szczególności , że sąd niesłusznie uznał jego zeznania za niewystarczające i niesłusznie uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanych im czynów i wniósł o ponowne rozpoznanie sprawy.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił zaskarżonemu wyrokowi błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku i mający wpływ na jego treść polegający na wyciągnięciu błędnego wniosku, że źródłem powstania u pokrzywdzonego obrażeń w postaci sińców okularowych, śladu na lewej małżowinie usznej mogło być uderzenie o but, łokieć lub kolano jednego z funkcjonariuszy policji dokonujących zatrzymania, podczas gdy z opinii biegłego M. S. z dnia 13.11.2013 roku wynika, że wysoce mało prawdopodobnym jest, aby tego rodzaju

obrażenia mogły powstać w wyniku uderzenia łokciem, bądź dociśnięcie kolaniem i że najbardziej prawdopodobnym źródłem pochodzenia obrażeń na twarzy M. B. było uderzenie narzędziem tępym lub tępokrawędzistym w postaci ręki zaciśniętej w pięść.

Apelujący zarzucił również naruszenie przepisów postępowania – art. 4 kpk w związku z art. 366 § 1 kpk poprzez nieuwzględnienie, że na korzyść oskarżonych mogły zostać rozstrzygnięte jedynie takie wątpliwości, których usunięcie nie było możliwe w ramach postępowania dowodowego oraz poprzez usunięcie wątpliwości co do nie przeprowadzenia dowodów z uzupełniającego przesłuchania osób obecnych w chwili jego zatrzymania.

Wskazując na powyższe uchybienia pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Kole do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Wszystkie apelacje domagające się uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Kole do ponownego rozpoznania okazały się zasadne.

Trafnie oskarżyciel posiłkowy i prokurator kwestionują dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę zebranych dowodów. . Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku wskazuje, że Sąd I instancji dokonując oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego uczynił to niezgodnie z wymogami art. 7 kpk, a mianowicie dokonał tej analizy wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, a więc w sposób dowolny, a nie swobodny, do czego nie był uprawniony.

Jak trafnie zarzucił prokurator w swojej apelacji, sąd orzekający a priori przyjął wyjaśnienia oskarżonych za wiarygodne, którzy odmówili składania wyjaśnień i zaprzeczyli, jakoby pobili oskarżyciela posiłkowego, wobec czego automatycznie negatywnie ocenił wszystkie dowody, z których wynikało, że oskarżeni mogli używać siły przesłuchując oskarżyciela posiłkowego na komendzie.

Lektura uzasadnienia może wskazywać, jak to sugeruje prokurator, że oceny zebranych dowodów sąd rejonowy dokonał pod przyjętą na wstępie tezę, że oskarżeni są niewinni, bo zanegowali wersję zdarzenia podawaną przez oskarżyciela posiłkowego.

Takie zachowanie oskarżonych było oczywiście zgodne z przysługującymi im uprawnieniami, jednakże nie dawało sądowi rejonowemu podstaw do przyjęcia ich oświadczeń za wiarygodne tylko dlatego, że zanegowali fakty wskazane przez oskarżyciela posiłkowego. Takie stanowisko byłoby do przyjęcia dopiero po przeanalizowaniu całego materiału dowodowego i ocenie wszystkich zebranych dowodów.

Nie ulega zdaniem sądu odwoławczego wątpliwości, że dokonując oceny dowodów sąd rejonowy popadał w sprzeczności i niekonsekwencje, a to dlatego, że starał się wykazać, iż postawiona na początku teza o niewinności oskarżonych jest prawidłowa.

Tymczasem, jak słusznie zwraca uwagę prokurator w swojej apelacji, nie można zapominać, że to nie oskarżyciel posiłkowy zainicjował przedmiotowe postępowanie, bo jak podkreślał, chciał zeznawać, ale bał się oskarżonych, gdyż mu grozili.

Jak wynika z pisma z dnia 17 maja 2010 roku na karcie 2 akt, to Zakład Karny w K. zawiadomił prokuraturę, że u doprowadzonego do odbycia kary oskarżyciela posiłkowego w ambulatorium więziennym stwierdzono liczne obrażenia ciała / sińce/ i że nie chciał on podać okoliczności ich powstania oraz że dopiero po lekturze listu A. O. dowiedzieli się o rzekomym pobiciu oskarżyciela posiłkowego przez funkcjonariuszy policji.

O tym, że obrażenia te były na tyle widoczne i rozległe świadczy fakt, że oskarżyciel posiłkowy na polecenie funkcjonariuszy zakładu karnego musiał przed przyjęciem na oddział złożyć oświadczenie, że stwierdzonych obrażeń doznał przed przybyciem do zakładu karnego.

Nie ulega wątpliwości, że mimo stwierdzonych obrażeń w zakładzie karnym nie poddano oskarżyciela posiłkowego właściwej ocenie przez lekarza więziennego, a uczyniła to pielęgniarka i zrobiła to w sposób nieprawidłowy w zaświadczeniu, które biegły M. S. ocenił jako fatalne i do którego nie należało przywiązywać zbyt dużej wagi.

Słusznie prokurator podnosi, że w związku z nie sporządzeniem prawidłowej obdukcji przez lekarza więziennego nie można doszukiwać się sprzeczności w zeznaniach oskarżyciela posiłkowego, który mówił o zadawanych przez oskarżonych uderzeniach.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno pracownicy zakładu karnego, jak i więźniowie widzieli u oskarżyciela posiłkowego obrażenia i kiedy zdecydował się mówić, to konsekwentnie mówił o funkcjonariuszach policji, nie podając jakie to były konkretne osoby, ale opisywał ich wygląd i sposób zachowania.

Również A. O. i rodzina oskarżyciela posiłkowego mówili o śladach pobicia.

Powody dla których Sąd Rejonowy nie dał tym świadkom wiary są zupełnie nieprzekonujące, nie do zaakceptowania jest bowiem twierdzenie, że były one niewiarygodne, gdyż stanowiły tylko formę wsparcia wersji oskarżyciela posiłkowego.

Nie sposób zrozumieć również, dlaczego rozpoznanie oskarżonych nie uwiarygodniało wersji oskarżyciela posiłkowego. .

Należy zwrócić uwagę, że kolejność okazywania oskarżycielowi posiłkowemu funkcjonariuszy z komendy Policji w K. była co najmniej zadziwiająca i niezrozumiała. Nie ulega bowiem wątpliwości, że prowadzący sprawę wiedzieli od samego początku, jacy funkcjonariusze brali udział w przesłuchaniach oskarżyciela posiłkowego w dniach 12 i 13 maja 2010 roku, a zatem jaki był powód, że okazano ich zdjęcia oskarżycielowi posiłkowemu dopiero na samym końcu i to zdjęcia zrobione dużo wcześniej, na których nie byli do siebie zbyt podobni, a przedtem pokazywano mu fotografie zupełnie nie związanych ze sprawą policjantów.

Należy podkreślić, że w czasie okazań wielu funkcjonariuszy policji oskarżyciel posiłkowy nie pomylił się i nie wskazał błędnie na kogoś z policjantów nie biorących udziału w przesłuchaniu, a co do niektórych, którzy byli w pokoju, kiedy był przesłuchiwany wyraźnie podkreślał, że zachowywali się wobec niego poprawnie. I tak np. /k. 253 akt / oskarżyciel posiłkowy rozpoznał T. F., ale wyraźnie powiedział, że ten mu nic nie robił, tylko widział, jak bił go M. i nic na to nie mówił. Wręcz z protokołów okazania wynika, że oskarżyciel posiłkowy rozpoznania dokonywał z wielką rozwagą i wskazał na tych funkcjonariuszy, którzy go faktycznie przesłuchiwali.

Należy również zwrócić uwagę na zeznania oskarżyciela posiłkowego w trakcie okazania oskarżonego M. K. / k. 258 akt/.

Oskarżyciel posiłkowy nie tylko z całą pewnością rozpoznał oskarżonego, ale podkreślił, że był on najbardziej brutalny wobec niego i że obrażeń doznał głównie od niego. Oskarżyciel posiłkowy zaznaczył, że opisywał policjantów, jak wyglądali, a mimo tego nie okazali mu ich „na żywo” a jedynie na zdjęciach.

O ostrożności przy rozpoznawaniu świadczy fakt, że oskarżyciel posiłkowy, kiedy mu okazano zdjęcia oskarżonych Ł. G. i P. G. podkreślał, że nie był w 100 % pewnym,, ale przy oskarżonym G. wskazał, że to on zakładał mu na głowę reklamówkę i kopał po nogach oraz zaznaczył, że policjant, którego mu do tej pory nie okazano też go bił, co było prawdą, podkreślając jednocześnie, że F. go nie bił.

Należy podkreślić, że jak wynika z późniejszych okazań sylwetek oskarżonych, oskarżyciel bez wahania rozpoznał oskarżonych, potwierdzając tym samym ich rozpoznanie ze zdjęć, które przedstawiały oskarżonych dużo młodszych i inaczej wyglądających niż w rzeczywistości.

Należy także zgodzić się z apelacją prokuratora, że ocena dowodów zarówno świadków z rodziny oskarżonego, jak i obserwatorów zatrzymania oskarżyciela posiłkowego była dokonana przez sąd orzekający wyjątkowo wybiórczo,

który zbyt dużą wagę przywiązał do powiązań rodzinnych, towarzyskich czy koleżeńskich, które powodowały, iż były one zdaniem Sądu Rejonowego niewiarygodne, zupełnie zapominając, że również z powodów koleżeńskich i znajomości z pracy oraz wzajemnych interesów zeznania poszczególnych funkcjonariuszy policji mogły budzić wątpliwości co do ich wiarygodności.

Również wydaje się, że sąd rejonowy zbyt duże znaczenie przypisał zdarzeniu podczas zatrzymania oskarżyciela posiłkowego na podwórku, gdy tymczasem po tym zdarzeniu był on poddany w szpitalu obdukcji lekarskiej i obrażenia, jakich doznał w czasie zatrzymania zostały w niej opisane, a zatem późniejsze obrażenia należało raczej wiązać z pobytem oskarżyciela posiłkowego na K. Policji.

Trafnie wskazuje również prokurator, że obrażenia w postaci sińców okularowych, na lewej małżowinie usznej, jak również siniec w okolicy lewej łopatki powstały od urazów zadawanych tępym narzędziem lub tępokrawędzistym, jakim mogła być ręka zwinięta w pięść względnie obuta noga w but, co wynikało z opinii biegłego M. S.. Należy również podkreślić, że biegły wyraźnie zanegował, aby obrażenia mogły powstać na skutek uderzenia głową o beton, a tym samym aby mogły być wynikiem agresywnego zachowania oskarżyciela posiłkowego podczas zatrzymania, bądź też wystąpiły na skutek uderzenia łokciem lub dociśnięcia kolanem, a zatem słusznie prokurator zarzucił, że i ten dowód sąd orzekający potraktował w sposób dowolny i nieprzekonujący..

Reasumując należy podzielić apelację prokuratora, że sąd rejonowy niejako automatycznie w całości zdyskredytował zeznania oskarżyciela posiłkowego i świadków innych aniżeli funkcjonariusze policji tylko dlatego, że nie były one zgodne z oświadczeniami złożonymi przez oskarżonych.

Nie ulega zdaniem Sądu Okręgowego wątpliwości, iż kształtując zawartą w ustaleniach faktycznych wersję wydarzeń, Sąd Rejonowy uczynił to z naruszeniem zasad logiki i doświadczenia życiowego, co w konsekwencji doprowadziło do błędów w ustaleniach faktycznych.

Zdaniem sądu przy ocenie dowodów zebranych w sprawie, w szczególności przy ocenie zeznań funkcjonariuszy policji należało mieć na uwadze występujące w ich zeznaniach rozbieżności, a także oceniać je z dużą ostrożnością chociażby z uwagi na fakt, że są oni funkcjonariuszami jednej komendy policji i z tytułu wykonywanej pracy łączą ich solidarność zawodowa.

Mając zatem na uwadze, że ocena dowodów zebranych w sprawie dokonana została w sposób sprzeczny z wymogami określonym w art. 7 kpk, dzieląc również wątpliwości zawarte w apelacjach oskarżyciela posiłkowego jak i jego pełnomocnika Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu w Kole do ponownego rozpoznania.

Ponownie rozpoznając sprawę sąd winien przesłuchać oskarżyciela posiłkowego oraz biegłego z medycyny sądowej, a także przeprowadzić dowody, które uzna za niezbędne dla wydania prawidłowego rozstrzygnięcia, w pozostałym zakresie może skorzystać z art. 442 § 2 kpk

Przede wszystkim obowiązkiem sądu orzekającego będzie bardzo dokładna analiza każdego dowodu i pilnowania, aby przy ocenie dowodów nie weryfikować ich automatycznie, a także mieć na uwadze, iż te same kryteria przy ocenie jednych dowodów nie były jednakowo traktowane przy ocenie innych. Również Sąd Rejonowy powinien zastanowić się, czy oskarżyciel posiłkowy miał motyw, aby złośliwie pomawiać oskarżonych i wskazywać na nich jako sprawców pobicia.

Dopiero dogłębna analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego i wnikliwa jego ocena zgodna z art. 7 kpk pozwoli sądowi rejonowemu na wydanie prawidłowego orzeczenia.

Ewa Miastkowska Robert Rafał Kwieciński Agata Wilczewska